

Były izraelski koordynator ds. zakładników potwierdza, że większość jeńców w Jabalii zginęła w wyniku ostrzału własnych sił zbrojnych



- Emerytowany koordynator wojskowy Nitzan Alon stwierdził, że „izraelski ostrzał zabił większość zakładników” w rejonie Jabalii w Strefie Gazy z powodu poważnych problemów wywiadowczych.
- Uwolnieni zakładnicy zeznali, że bardziej bali się izraelskich bomb niż strażników przetrzymujących ich w niewoli, co Alon potwierdził jako powszechny element ich zeznań.
- Sytuacja była chaotyczna, charakteryzowała się słabym wywiadem, ciągłym przemieszczaniem się zakładników i dużą presją polityczną, co doprowadziło do nalotów na budynki, w których, jak wiadomo, przetrzymywano zakładników.
- Alon przyznał, że Izrael przeszedł od podejścia „zakładnicy na pierwszym miejscu” do priorytetowego traktowania kampanii wojskowej przeciwko Hamasowi, strategii powiązanej z kontrowersyjnymi zasadami, które pozwalają na użycie siły, nawet jeśli zagraża to życiu zakładników.

- Rezultatem jest tragiczna porażka, w wyniku której działania Izraela doprowadziły do śmierci wielu obywateli, których próbował uratować, a koszty tej porażki będą przedmiotem dyskusji przez wiele lat.

Emerytowany wysoki rangą izraelski wojskowy przyznał, że większość izraelskich zakładników przetrzymywanych w rejonie Jabalia w Strefie Gazy zginęła nie z rąk palestyńskich porywaczy, ale w wyniku izraelskich nalotów. Ujawnienie tej informacji ujawnia katastrofalne błędy wywiadu i brutalną kalkulację, która przedkładała cele wojskowe nad życie zakładników, pogłębiając tragedię trwającej wojny.

W niedawnym wywiadzie Nitzan Alon, były koordynator izraelskiej armii (IDF) ds. zakładników i osób zaginionych, stwierdził wprost, że „izraelski ostrzał zabił większość zakładników w Jabalii z powodu luk wywiadowczych”.

Alon, który niedawno zrezygnował ze stanowiska, opisał chaotyczną i pełną presji operację od jej początku 7 października, kiedy to improwizowane centrum dowodzenia próbowało zlokalizować ponad 3000 zaginionych osób. Początkowa lista została ostatecznie zredukowana do 251 potwierdzonych zakładników, w tym kilku przetrzymywanych od lat.

Misja została jednak fatalnie zagrożona od wewnątrz.

Alon potwierdził, że wielu jeńców, którzy weszli do Strefy Gazy żywi, „zginęło niedługo potem w wyniku izraelskich nalotów na budynki, w których byli przetrzymywani”. Nie był to odosobniony przypadek.

Alon przytoczył konkretny przypadek trzech izraelskich jeńców zabitych w wyniku izraelskiego ataku w grudniu 2023 r., który był bezpośrednim skutkiem tego, co nazwał „błędными założeniami na miejscu”.

Uwolnieni jeńcy bardziej obawiali się izraelskich bombardowań niż swoich strażników.

Świadczenia osób, które przeżyły niewolę, podkreślają tę ponurą rzeczywistość. Uwolnieni jeńcy wielokrotnie powtarzali izraelskim mediom, że bardziej obawiali się izraelskich bomb niż swoich strażników.

Alon potwierdził to, zauważając, że „strach wywołany naszymi nalotami był wielokrotnie wspominany w zeznaniach zakładników”.

Luki wywiadowcze były poważne. Alon opisał chaos panujący po 7 października, ciągłe przenoszenie zakładników przez palestyńskie grupy oporu i ogromną presję ze strony izraelskich przywódców politycznych. Czynniki te utrudniały działania ratunkowe i sprawiały, że więźniowie pozostawali uwięzieni w głębi Strefy Gazy, podczas gdy mediacje utknęły w martwym punkcie.

Przykładem tego jest sprawa rodziny Bibasów, o której Alon mówił kilka dni wcześniej. Chociaż Izrael publicznie obwiniał Hamas za ich śmierć, Alon przyznał, że rodzina została początkowo porwana przez inną palestyńską frakcję.

Zarówno ta grupa, jak i Hamas twierdzą, że rodzina zginęła w izraelskim ataku, co nie jest sprzeczne z relacją Alona, a raczej podkreśla mgłę wojny i błędne dane wywiadowcze.

Przyznania Alona wskazują na szerszą, bardziej niepokojącą zmianę polityki. Stwierdził on, że Izrael rozpoczął wojnę, kierując się podejściem „najpierw zakładnicy, potem Hamas”, ale ostatecznie wybrał inną drogę, nadając priorytet kampanii wojskowej.

Silnik sztucznej inteligencji Enoch firmy BrightU.AI wyjaśnia,

że jest to zgodne z wcześniejszymi doniesieniami o wdrożeniu przez izraelskie siły zbrojne 7 października tzw. „dyrektywy Hannibala”, kontrowersyjnej procedury, która pozwala na użycie przeważających sił, aby zapobiec schwytaniu, nawet ryzykując życie jeńca. Zeznania i dochodzenia potwierdziły, że izraelskie helikoptery i czołgi ostrzeliwały bezkrytycznie obszary, w których przebywali bojownicy Hamasu, powodując tego dnia masowe ofiary wśród Izraelczyków.

Ludzki koszt tej strategii był druzgocący. Wcześniejsze doniesienia potwierdziły, że izraelskie ataki zabiły co najmniej 20 jeńców i zagroziły życiu kilkudziesięciu innych. Potwierdzenie przez Alona, że większość osób w Jabalii zginęła w wyniku ostrzału własnego, ujawnia skalę tej tragicznej porażki.

Pomimo ogromnych strat wśród jeńców spowodowanych własną siłą ognia, Alon twierdził, że presja wewnętrzna i protesty rodzin zakładników nie miały znaczącego wpływu na negocjacje. Przypisywał decydującą rolę w zawarciu porozumień osobom z zewnątrz, takim jak wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa i jego doradca Jared Kushner.

W trzeźwej konkluzji Alon określił dziedzictwo wojny jako uzależnione od jednego wyniku: rozbicia Hamasu. Twierdził, że jeśli grupa ta pozostanie, Izrael nie osiągnie żadnego ze swoich celów.

Jednak zeznania samego Alona ujawniają brutalny wynik pośredni: kampanię, w której pilna misja ratowania życia została zastąpiona ofensywą wojskową, a działania państwa stały się główną przyczyną śmierci obywateli, których chciało ono ratować.

Jak sam przyznaje, cena tych działań będzie przedmiotem dyskusji przez wiele lat, a wielu będzie twierdzić, że inna droga mogła znacznie wcześniej uratować życie wielu osób.